

Ogrodzie Wdzięczności, Maryjo,

Ty jesteś nam Królową – Dziewico, Oblubienico, Matko

Gdyby było takie miejsce, do którego można przyjść na cichą modlitwę codziennie, nawet późno wieczorem, a najlepiej całą dobę, miejsce ogrzewane i piękne... Gdyby było takie miejsce, w którym można poczuć się u siebie, jak w prawdziwym domu, miejsce gościnności i ludzkiego spotkania, gdzie można wejść bez pukania i napić się herbaty bez zapowiedzi, gdzie można poczuć się przyjętym i przyjmować inność bliźniego, gdzie można się cieszyć i smucić razem, przekraczając barierę indywidualizmu i izolacji... Gdyby było takie miejsce, w którym można dzielić się wiarą i formować do dojrzałego życia z Bogiem nie będąc w żadnej innej wspólnocie...

Wobec tych i podobnych tęsknot wielu serc Pan Bóg okazał się miłosierny i we wspomnienie Matki Bożej Bolesnej 15 września 2020 r. został zainaugurowany pierwszy Ogród Wdzięczności w Szczecinie, w budynku Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego. W ramach Ogrodu Wdzięczności ks. Arcybiskup Metropolita poświęcił nową Kaplicę Adoracji w ciszy pw. Św. Eliasza a także DOM Maryi (skrót DOM oznacza: Dziewica Oblubienica Matka) jako miejsce spotkania i formacji. Kaplica adoracji wraz z DOMem mają osobne wejście z tyłu budynku seminaryjnego i są otwarte codziennie od 6.00 do 23.00.

Powstanie Ogrodu Wdzięczności jest owocem Bożej łaski oraz wielu miesięcy pracy, modlitwy i cierpienia różnych osób. Lokalizacja w seminarium poprzedzona została staraniami o inne miejsca i wierzę, że jest początkiem nowych Ogrodów Wdzięczności w Szczecinie – mieście pływających ogrodów i mieście adoracji, jeśli Bóg pozwoli.

Kaplica adoracji Jezusa w ciszy wraz z DOMem to już dziś miejsce bardzo piękne, ozdobione m.in. scenami z życia św. Eliasza i z Nowego Testamentu autorstwa pana Bartosza Podgórskiego. Historia proroka niesie szczególne doświadczenie bliskości Boga, ale również momentów trudnych, paradoksów, depresji, objawienia Boga w „głosie zwyczajnej ciszy”. Sama adoracja otwiera na doświadczenie bezinteresowności, bycia przed Bogiem w całej prawdzie o sobie, w poczuciu bycia kochanym, jest uczeniem się uważności i obecności w życiu, gdy coraz trudniej być obecnym, ulegając pokusie ucieczki w różnych jej formach. Adoracja „integruje nasze życie i chroni je przed zupełnym rozbiciem” – czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Dodatkowo modlitwa w seminarium to wstawiennictwo w różnych intencjach, szczególnie za kapłanów i o nowe powołania.

Już dzisiaj do kaplicy adoracji przychodzi spontanicznie wiele osób na modlitwę. Taka forma jest zawsze możliwa i cenna, niemniej jednak bardzo zachęcam do

wpisywania się na stałą godzinę adoracji w tygodniu. W tym celu został stworzony specjalny grafik oraz system koordynatorów, którzy troszczą się o to, by Pan Jezus nie został nigdy sam w kaplicy. Stała godzina adoracji to odpowiedź na wołanie Jezusa z Ogrodu Oliwnego: „Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?”, a także wielka pomoc dla nas. Podejmując wiele aktywności, bardzo trudno dodać do nich jeszcze adorację (nawet raz w miesiącu). Gdy jednak wpisujemy adorację na stałe do naszego rozkładu tygodnia, podobnie jak spotkania, siłownię, korepetycje itp. to okazuje się, że takie zobowiązanie jest możliwe do obronienia wobec narzucających się innych spraw, niekoniecznie najważniejszych oraz pokus, by po prostu nie modlić się. Pokusy mogą być przeróżne, także te „najświętsze” w postaci: „moja modlitwa taka niedoskonała, nie mam dobrego nastroju do modlitwy, itp.”, a przecież modlitwa zanoszona do Boga w trudzie i zwyczajności otwiera nas na intymność i głębię spotkania, którego nie doświadczymy gdy podejmujemy modlitwę tylko „na naszych warunkach”, zależnie od nastroju i ochoty. Poza tym zobowiązanie do stałej godziny adoracji jest służbą wobec tych, którzy trafią do kaplicy tylko na chwilę. Bez zobowiązania stałych adoratorów adoracja wieczysta nie powinna mieć miejsca, bo jest z założenia deklaracją wierności wobec Tego, który jest wierny i zawsze obecny dla nas. Stali adoratorzy są wspierani przez tzw. ratowników adoracyjnych, a całość systemu jest przemyślana tak, że znalezienie zastępstwa w sytuacji przeszkody czy wyjazdu nie stanowi większego problemu.

Bardzo dziękuję osobom zaangażowanym z wielkim poświęceniem w powstawanie Ogrodu Wdzięczności oraz wszystkim, którzy jeszcze przyczynią się do jego rozwoju. Serdecznie zapraszam do odwiedzania tego miejsca i gorąco zachęcam do zapisywania się na swoją świętą godzinę adoracji. Jest to możliwe na miejscu w kaplicy lub przez stronę internetową ogrodwdziecznosci.pl. Została również skonfigurowana specjalna aplikacja na telefon, dzięki której można obserwować grafik adoracji w kaplicy na bieżąco i przyjść szczególnie wtedy, gdy nie ma jeszcze zapisanych osób adorujących. W kaplicy już dzisiaj bardzo odczuwa się Bożą obecność i obecność Maryi, Ogrodu Wdzięczności, wyśpiewującej nieustannie hymn Magnificat dla Wszechmocnego, który uczynił jej wielkie rzeczy. Ta pokorna wdzięczność jest zaraźliwa i życiodajna, otwierająca oczy i serce. Mam nadzieję, że również twoje serce, jeśli się odważysz...

Ks. Lucjan Chronchol

Artykuł do Niedzieli (dodatek: Kościół nad Odrą i Bałtykiem), nr 40/2020